

Przeгляд artykułó w.

Wiadomości zagraniczne: Ameryka. — Portugalia: Plan zamachu *moderadosów*. — Hiszpanija: Odpowiedź rządu francuzkiego na notę p. Olozagi. — Wiadomości z Barcelony i Walencyi. — Anglija: O'Connell o odwizinach u lorda namiestnika Irlandyi. — Zgromadzenie kupców i fabrykantów. — Francyja: Proces humanitaryjuszów. — Oddział obserwacyjny na granicy belgijskiej. — Odprawienie pani Laffarge do więzienia. — Belgija: Budżet. — Królestwo Polskie. — *Nowiny Lwowskie*. — *Wiadomości handlowa i przemysłowa*: Lwów. — Gorlice.

Wiadomości zagraniczne.

Ameryka.

Donoszą z Kanady, że MacLeod do Montrealu przybył i był tamże z wielkiem uniesieniem przyjęty.

Z Meksyku nadeszły nowsze wiadomości, według których kraj ten jest w zupełnym powstaniu. Ze wszech stron nadciąga wojsko ku stolicy. Dnia 15go września nie jeszcze stanowczego wstolicy Meksyku nie zaszło; ale się tego co chwila spodziewano.

Pisma z Montewideo do dnia 28. sierpnia zawierają doniesienia z Paragwoju. Wiadomo, że za życia dra. Francia był kraj ten zupełnie od innych zamknięty. Lecz od czasu śmierci jego lud odzyskał wolność i z państwami sąsiedniemi wszedł w związki przyjacielskie. Wolno teraz konsulom zagranicznym osiadać w tym kraju. Więcej niż 900 osób, które pod władztwem dra. Francia w więzieniach jęczały, po śmierci jego na wolność puszczono.

Portugalia.

Pisma angielskie donoszą z Lizbony pod dniem 1. listopada: »Portugalscy *moderadosowie* liczyli na dzień 29ty października, jako na 25tą rocznicę urodzina Króla Dom Fernanda, którą w pałacu *Necessidades* wywylkami festynami dworskimi obchodzono. Mieli zamiar obwołania w dniu tym konstytucyi z r. 1826. i nadania Królowi głównego dowództwa armii. Po niepomysłnym skutku wypadków w Hiszpanii zaniesiano planu tego i dzień ten spokojnie przeminął. Gdyby było przyszło do wybuchnięcia podobnego zamachu, nieszczęśliwa Portugalia byłaby doznała wszelkich okropności wojny domowej.«

Hiszpanija.

Madryt d. 1. listopada: Dnia 15go z. m. podał p. Olozaga gabinetowi francuzkiemu notę, w której na rozkaz rządu swojego domagał się, ażeby rząd francuzki kazał Królowę Krysytynę z Francyi wypędzić. Dnia 18go otrzymał na to krótką ale bardzo ostrą odpowiedź, niemał w następujących wyrazach: »Nie chcę na teraz zwracać uwagi na ton nieprzyzwoity, w jakim na jego z dnia 15go jest napisana, tylko główną sprawę dotknijmy: Królowa Krysytyna w skutok powstania przeciw niej jako Rejentów skierowanego, zmuszoną była opuścić Hiszpaniję i szukać w Francyi schronienia. Szukającej opieki, prześladowanej monarchini, a przytém siostrzenicy Królowej Francuzów, rząd francuzki, bez znieważenia samego siebie, nie mógł odmówić ochrony; a przeto żądanie posła hiszpańskiego dobitnie odeprzeć mu należy. O uchwale tej, powziętej przez Jllmość łącznie z jego radą ministrów, zawiadamia się niniejszemu posła.«

Journal des Debats zawiera następujący list z Barcelony z dnia 6. b. m.: »Generał. van Halem, którego się tu dnia 3go lub 4go t. m. spodziewano, nie wrócił jeszcze do Barcelony. Onegdaj założył swoje główną kwatery w Montorellu, o 7 godzin od Barcelony. Przez dwa dni był w korespondencyi z juntą nadzorczą i co godzina prawie posyłano sobie gońców nawzajem. Junta obstawała u jenerała przy swém piórzecem postanowieniu, wpuszczenia kapitana jenerała tylko bez wojska. Van Halem nie mogąc niczego namową użyć, starał się zastraszyć członków junty oświadczając, że będzie zmuszonym wziąć przemoc na siastę. Tymczasem roboty około zdumolowania twierdzy odbywają się dalej z pomnożoną czynnością; na kilku miej-

scach podminowano mury, by je łatwiej uprzętnąć. Tak stały rzeczy, gdy wczoraj przybył goniec nadzwyczajny i przywiózł wyrok Rejenta, nakazujący rozwiązanie junt wszystkich. Na to junta tutejsza zaraz się zebrawszy, postanowiła usłuchać rozkazów Rejenta dopiero po zupełnym zdemolowaniu twierdzy. Doniosła o tém postanowieniu kapitanowi jeneralnemu, który, jak mówią, umyślił dać kilka razy do miasta ognia z dział. Nim to jednak nastąpi, posłał jednego z adjutantów po swoje familiję, krółą téż szczęśliwie bez wiedzy *Ayuntamiento* z miasta wprowadzono. Poczém generał van Halen pod miasto podstąpił. Wnocy kazał warownią Attaragonas zająć, a jeden z batalijonów jego opanował także warownią Monjouy, i wzięwszy tym sposobem w moc swoje te obie warownie, wezwał powtórnie juntę, by się rozwiązała i zaprzestała demolowania. Ale junta trwając w swym uporze, lud do broni powołała. Odezwa ta nie wydała spodziewanego skutku; lud spokojnym pozostał. Zebrała się gwardyja narodowa, na kilku punktach rozstawiono pikiety i bramy miasta zamknięto. Po rzuceniu tych środków ostrożności junta posłała raz jeszcze parlamentarza do kapitana jeneralnego, stojącego w Soryi na czele 4000 ludzi. Oświadczyła, że go do miasta wpuści, jeżeli demolowaniu twierdzy sprzeciwić się nie będzie, a wojsko w okolicy miasta rozłoży. Odpowiedź kapitana jeneralnego nie nadeszła jeszcze; ale powszechnie sądzą, że on na te warunki nie przystanie. Tymczasem wszystkie umysły ogarnęła największa trwoga. Trudno przewidzieć, jak się ta straszna katastrofa skończy. — Dnia 7. listopada. Uplynionej nocy zebrała się junta i skłoniła się nareszcie zupełnie rozwiązać; lecz nie chce demolowania zaprzestać i żąda, by jej wolno było powrócić nalożoną na kupców kontybutcyję. Kapitan jeneralny przebywa wciąż jeszcze w Soryi. Zażądał od rządu nowych instrukcyj i sądzą, że przed otrzymaniem odpowiedzi do miasta nie wejdzie. Barcelona dosyć spokojna. Przy demolowaniu twierdzy zatrudnionych jest obecnie blisko 2000 robotnika.

Z Walencji dochodzą wiadomości do dnia 4go. Posłała ona za przykładem Barcelony. Dnia 3igo października wieczorem zebrały się liczne tłumy ludu i zażądały od *Ayuntamiento* utworzenia najwyższej junty nadzorczej. Rozdany pomiędzy lud program zawierał następujące 7 warunków: 1) Zdemolowania wieży twierdzy panującej nad miastem; 2) wytarcia imion Ferdynanda i Krystyny ze wszystkich pomników publicznych; 3) usunięcia tych wszystkich urzędników, którzy dawniejszymi postępkami stali się nie-

godnymi publicznego zaufania; 4) wydalenia z szeregów gwardyi narodowej tych ludzi, których sposób myślenia nie jest wyraźnie liberalny; 5) zrównania z ziemią gmachu inkwizycyi; 6) uwięzienia wszystkich osób podejrzanych; 7) wstrzymania robót po więzieniach, jako szkodzących przemysłowi rękodzielniczemu. — Woli ludu zadość się stało i tegoż wieczora jeszcze utworzyła się junta nadzorcza, której prezesem pana Bertranda de Lis mianowano. Zaszyli uwięzienia; nazajutrz junta w obliczu ludu kazała wytrzeć nazwy Ferdynanda i Krystyny z kilku gmachów publicznych i wzięto się niezwłocznie do zdemolowania wieży twierdzy. Po nadejściu wyroku Rejenta p. Bertrand de Lis ogłosił juntę za rozwiązaną; ale zarazem oświadczyło *Ayuntamiento*, że przystaje na wykonanie powyższego programu. Przy odchodzie poczty największe wzburzenie panowało w mieście.

Wielka Brytania i Irlandyja.

London dnia 13go listopada. Według *Court-Circular* onegdaj po południu lord-major i lordowa-majorowa Londynu, w towarzystwie dwóch szeryfów i t. p. odwiedzili urzędownie pałac Buckinghamski i według zwyczaju ugoszczeni winną połówką, złożyli księciu Albertowi życzenia szczęścia. Później tak im, jakoteż tym członkom ciała dyplomatycznego, którzy się do nich przyłączyli, pokazano nowo-narodzonego Królewicza. Mamką małego Następy tronu jest *Mistress Brough* z Esher, która dawniej za dziewczynę w zamku Claremont służyła. — Dzień chrztu nie jest jeszcze wyznaczony, tymczasem wiele domysłów sprawia pytanie, jakie też główne imię Królewicz Następcy otrzyma. Zdania dzielą się między »Albertem«, imieniem dostojnego ojca, a »Edwardem«, imieniem zmarłego księcia Kent, dziada z linii macierzyńskiej. Albert byłobyto całkiem nowe imię w kolei Królów Angielskich, między którymi do czasu Normanów zwykle tylko Wilhelmy, Ryszardy, Janowie, Edwardy, Henryki, Jakóby i Jézwowie padają.

Na odbytem d. 20go października zgromadzeniu związku repesalistów w Dublinie oznajmiwszy lord-major O'Connell, że na pierwszych pokojach (*Lever*) u lorda Namiestnika wystąpi w charakterze pierwszego urzędnika miasta, rzekł przytém: »Jeżeli to uczynię, nie stanie się to z osobistego upoważnienia dla lorda, którego ani poważam ani nie poważam. Słyszałem, że lord de Grey jest to wesoly, dobroduszny, ale do niczego niezdatny szlachcic (*Gentleman*), i dla tego tylko pójdę na jego pokoje, że on

Jest zastępcą swęj najukochańszęj monarchini. Atoli niech nikt nie sądzi, że moje pójście do pałacu może usprawiedliwić przyjaciela ludu, któryby się tam także pokazał, lub go dla tego mniej skompromitować. Powiadam hrabiemu de Grey że jako prywatny człowiek uważałbym się za godnego pogardy, gdybym najmniej okazał dowód szacunku dla tego człowieka, który jest w związku z terazniejszą fałszywą, obłudną i podstępą administracją; jednakże największym obłudnikiem i oszustem jest lord Elliot (terazniejszy sekretarz dla spraw Irlandyi), który w sprzeczności z swęm przyrzeczeniem w Kornwallis że bezstronnie kierować będzie administracją li dla dobra całego ludu irlandzkiego, najzaciętszych onegoż nieprzyjaciół mianował na najważniejsze urzędy sprawiedliwości. Jakże lordowie de Grey i Elliot mogą spodziewać się, ażeby lud irlandzki ufał im jeszcze po takich mianowaniach.

W Loughborough odbyło się temi dniami liczne zgromadzenie kupców i fabrykantów miast Nottinghamu, Derby i Leicesteru, i uchwalono na niem odbyć dnia 9. grudnia w Derby powszechne zgromadzenie kupców tak zwanych hrabstw środkowych, dla zaprojektowania i przyjęcia petycyi do parlamentu o zapobieżenie wielkiemu niedostatkowi, panującemu pomiędzy tamtejszą ludnością fabryczną. Uchwalono zarazem, ażeby pp. Cobdena i dra. Bowringa, jakoteż sprawozdawców najznacześniejszych pism wigowskich, zaprosić na to jeneralne zgromadzenie.

Morning-Chronicle powiada, że z ubolewaniem wyczytuje w swęj korespondencyi z Hontantynopola, iż wiadomości z Syrii bynajmniej nie są zaspokajające. »Wypadki tamtejsze« czuły uwagę »i dają takim samym torom jak w Hiszpanii. Maronici i inne plemiona chrześcijańskie okazują wyraźną nieprzyjaźń względem Anglii i jęj interesów. Te same przyczyny działają w Syrii co u hiszpańskich *moderadosów*.«

Francyja.

Paryż dnia 14. listopada. Komisyja instrukcyjna sądu parów zebrawszy się wczoraj pod przewodnictwem kanclerza, uchwaliła puścić na wolność 15 do 20 osób, skompromitowanych w zamachu Quenisseta. Przed sądem stawionych będzie 10 do 12 osób, jako jego współwinowajców.

Przygotowuje się mianowanie parów, do czego większa część z członków ciała dyplomatycznego a niektórzy z izby deputowanych wzięci będą. Mianowanie to ma dwojaki cel: raz dla wzmacnienia większości pićrwszęj izby, która

od czasu głosowania o obwarowaniu Paryża jeźli nie wątpliwą, to przynajmniej dosyć słabą się stała; powtóre dla zaspokojenia dumy tych, którym w palacu Bourbonów (izbie deputowanych) za ciasno.

Pisma paryskie donoszą, że postanowione na dzień 23. grudnia zwołanie Izby, do dnia 27. t. m. odłożono.

Przed sądem policyi poprawczęj w Paryżu toczy się obecnie proces humanitaryjuszów. Jest to oddział komunistów, którzy w osobnym dzienniku zasady swoje wykładają, a przytęm podział majątków, zniesienie małżeństw, religii i t. p. zamierzają. Liczba oskarżonych wynosi 18; po większęj części sato rzemieślnicy; lecz jest także między nimi jeden dziennikarz i jeden drukarz. Oskarżono ich o zabroniony związek, o wydawanie pism buntowniczych, posiadanie prochu, zakazanej broni i t. p. Przy badaniu przyznali się wszyscy że hołdują zasadom komunistowskim; zaprzeczyli jednak, by takowe chcieli innym sposobem, oprócz przekonania, popierać. —

Pismo ministryjalne *Alzasania* zawiera: »List nadeszły wczoraj z Paryża do Strazburga donosi z największą pewnością, że rada ministrów zajmowała się d. 6go b. m. projektami do kolei żelaznych, które izbom przedłożone być mają, i że na radzie tęj przyjęto projekt kolei, mającęj się ciągnąć prostą drogą z Paryża do Strazburga.«

Wychodzące w Lille *Echo du Nord* donosi: »Dowiadujemy się właśnie, że nadszedł rozkaz uformowania z wojska 16tęj dywizyi wojskowęj oddziału obserwacyjnego 20,000 wszelkich gatunków broni, mającego rozłożyć się pomiędzy Lille a Valenciennes. Jeneral hrabia Corbineau ma głównie dowodzić tym oddziałem. Jako komendantów brygady pod nim wymieniają jeneralów Bro i de l'Étang. Mówią, że odkrycie spisku oranżystowskiego w Belgii jest jedną z przyczyn tego ściągania wojska na granicy.«

Według *Journal du Havre* zaczęło się d. 6. listopada na rozkaz ministra wojny rozbrojenie tamtejszych bateryj nadbrzeżnych.

Dziennik *National* zawiera list z Tulle, w którym donoszą, że panią Laffarge w powozie pocztowym z wszelkiemi jakie się nieszczęścia przynależą względami, do więzienia w Montpelier odwieziono. Dziennik ten opozycyjny skreślił kontrast pomiędzy tęm łagodnem obejściem się z przekonaną i osądzoną złodziejką i zabójczynią a oburzającęm postępowaniem z redaktorami dzienników tuluzkich, których razem z współwinowajcami w kajdanach do Pau przystawiono,

a którym podczas noclegu tylko zbutwiałą mierzwę na postanie rzucono. Według wiadomości w dzienniku *Journal des Debats* przyjęła pani La ffrage z początku spokojnie uwiadomienie, że ją do centralnego więzienia płci żeńskiej w Montpellier zawieźć mają; jednakże wkrótce tak się tém przeraziła, że zaslabiwszy po lekarza posłać musiała. Poczém napisała list do prokuratora królewskiego i wice-prezydenta, z protestacyjną przeciw swemu wywiezieniu. Wszelako krok ten był nadaremny, a o godzinie trzeciej zajęchał przed jej pomieszkaniem trzema końmi zaprzężony powóz pocztowy, do którego w pół godziny wsiadła z służącą i dwoma żandarmami. Była czarno ubrana i płaszczem osłonięta. Przy pożegnaniu rzekła do swego adwokata ściskając go za rękę: »Przyjdzie jeszcze czas, że nad bezczelnym podstępem, który do potępienia niewinnej (!) niewiasty się przyczynił, tryumfować będę. Nadejdzie chwila, w której niewinność moja w oczach wszystkich, na przerażenie moich oprawców, tak jasną jak słońce się okaże.« Gdy wsiadła, ruszył powóz z pospiechem; licznie zgromadzony lud na ulicy był spokojny i zachowywał milczenie. Pani La ffrage przestała już drukarzewi rękopis trzeciego i ostatniego tomu swych *Pamiętników*, i rewizyją dzieła tego w nowym swoim więzieniu sama się trudnić zamysła.

— dnia 15go listopada. Zapewniają że rząd zaraz po zagużeniu następných posiedzeń chce podać projekt, ażeby liczbę członków izby deputowanych z 459 na 500 powiększyć.

Sąd parów zebrał się dzisiaj na tajne zgromadzenie pod przewodnictwem pana Pasquier, by wysłuchać sprawozdania z procesu Quenisseta. Zebrało się blisko 140 parów. Sprawozdanie było tak obszerném i tak wiele obejmującym, iż w tym dniu całkiem odczytaném być nie mogło. Sądzą, że się i jutro jeszcze odczytanie nie skończy. Najusilniej wezwano parów, by nie naprzód nie mówili o wypadkach, wspomnianych w sprawozdaniu.

Commerce podaje jako wieść, za którą wszakże nie zaręcza, że książe Orlean'ski do Lille się uda, dla kierowania utworzeniem korpusu obserwacyjnego, mającego być postawionym na granicy belgijskiej.

Słychać że p. Maurycy Duval, nadzwyczajny komisarz rządowy, prosił by go z Tuluzy odwołano.

Ambasador angielski lord Cowley był dziś przed południem przyjęty od Króla na uroczystém posłuchaniu i wręczył Królowi Jegości owe pisma wierzytelne. Po posłuchaniu u Króla

przyjmowała lorda Cowley Królowa i rodzina królewska.

Piszą z Paryża pod dniem 14. listopada: »Zdaje się jakoby dla gabinetu coraz nowy kłopot wynikał z oporu Tuluzanów przeciw jego projektom. Pod czas gdy już w sposobie zachowania się ludności miasta, w czasie uwieżnienia podburzających do buntu dziennikarzy, mógł gabinet zupełnego powiedzenia się swych projektów spodziewać, zachodzą teraz okoliczności, które go zmuszą wydać raz jeszcze walkę temu miastu. Okrutne znieważające postępowanie, jakiego według pism radykalnych dopuszczono się na owych dziennikarzach, gdy ich do przeznaczanego im więzienia odprowadzano, jest tu powołaniem ganioném, i nawet *Journal des Debats* nie omieszczał wezwać rząd, by jak najdokładniej oświadczył o tém publiczność. Jakkolwiek obwinienie to (że dziennikarzy pieszo i w kajdanach prowadzono) przesadzonym być może, zawsze jednak przyczynia się do wzbudzenia i gdzieindziej sympatyj dla niechętniej rządowi części ludności Tuluzy. Tyle pewna że sprawa ta bardzo gabinet zatrudnia i powiadają że zgromadzenie ministrów nie mogło jeszcze na ostatnich obradach zgodzić się o środki, jakich przeciw temu ma użyć.«

Spodziewany tu ambasador Porty, *Reszyl Basza*, według wiadomości otrzymanych z Marsylii z d. 13go t. m., przybył właśnie do Civita Vecchia.

Giełda dnia 15. listopada. Wiadomość o ściąganiu korpusu obserwacyjnego na granicy północnej, stająca się coraz pewniejszą, wywierala dzisiaj niejakię wrazenie na spekulantów i tamowała interesa. Trzy-procentowe renty chciało zbyć po 80 fr. 40 cent.

Belgija.

Bruxella d. 13. listopada. Na posiedzeniu wczorajszym izby reprezentantów złożył minister skarbu na stole izby ogólny budżet państwa na rok 1842. Przychody podano w nim na 105,850,712 fr. a wydatki na 105,826,130 fr. 81 cent. Budżet wydatków w ten sposób rozdzielono: dług publiczny 31,473,652 fr. 34 cent.; dotacje 3,295,958 fr. 95 cent.; ministeryjum sprawiedliwości 10,818,890 fr.; ministeryjum spraw zagranicznych 1,060,500 fr.; ministeryjum marynarki 960,849 fr.; ministeryjum spraw wewnętrznych 5,082,462 fr. 95 cent.; ministeryjum robót publicznych 10,552,942 fr. 17 cent.; ministeryjum wojny 29,500,000 fr.; ministeryjum skarbu 11,208,885 fr.; ubytek i zaległe płatki 1,872,000 fr.

Pisma frankfortskie donoszą z Bruxelli pod

dnem 10. listopada: „Uwięzienie majora artylerji Kessela, jak slychać, zostaje w związku z spiskiem uknowanym przeciw bezpieczeństwu państwa; sędzia instrukcyjny odbył z nim dzień nowe badanie. — Dziennik *Emancipation* utrzymuje, że wiadomość, którą umieścił amsterdamski *Handelsblad*: jakoby spisek w Belgii przez francuzkich Jakobinów był uorganizowany, wątpliwości podpada. — *Observateur* pod względem téjże samej wiadomości wyraża się w ten sposób: „Sądzimy, że korespondent dziennika *Handelsblad* jest w obłądzeniu; jeżeli kilku republikanów w téj sprawie grało rolę, stało się to tylko dla tego, ponieważ oranżysty chcieli użyć ich rąk dla wydobycia jak to mówią kasetanów z ognia.“ — Dnia 9. wieczorem odano do ścisłego więzienia w *Petits-Carmes* niedanego Graux, składacza czcionek, który o jakiegoś spisku przeciw bezpieczeństwu państwa jest obwiniony. — Sędzia instrukcyjny Delcourt odbył wczoraj z jenerałem Vandermeere nową badanie, które dłużej niż przez dwie godzin trwało.

Sąd policyjny poprawczy w Bruxelli zajmował się dnia 6go listopada procesem Anglika Cautey i towarzyszy jego, obwinionych o uszkodzenie posągów i t. p. Skazani zostali 1.) Cautey, na trzymiesięczne więzienie i 100 fr. kary pieniężnej; 2.) Shergol, fabrykant wody gazowej, na jednomiesięczne więzienie i 100 fr. kary pieniężnej; 3.) John Barralt, profesor muzyki, na dwumiesięczne więzienie i 100 fr. kary pieniężnej; 4.) Roland, zaocznie, na dwumiesięczne więzienie, 100 fr. kary pieniężnej i 115 fr. wynagrodzenia miastu Bruxelli. Wszyscy skazani osądzeni są zresztą na solidarne pokrycie kosztów procesu.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 19. listopada. —

Książę Namiestnik Królestwa z przychyleniem się do prośby jenerała-adjutanta Rautenstraucha, raczył uwolnić go od dalszego pełnienia obowiązków naczelnika wojennego gubernii mazowieckiej, poruczonych mu czasowo od roku 1836. Rozkazem księcia Namiestnika obejmując naczelnictwo wojenne rzeszkiej gubernii do swych dotychczasowych zatrudnień, jenerał-lejtnant i Senator Pisarew, gubernator wojenny miasta Warszawy.

Postanowieniem Cesarza Jegomości z d. 23go października (4. listopada) r. b. p. Józef Kalasanta Szaniawski, radca Stanu nadzwyczajny, członek byłej rady Stanu Królestwa Polskiego, obecnie bez nowego przeznaczenia znajdujący

się, uwolniony zostaje od służby na własne żądanie, z powodu słabości zdrowia.

Dnia 16. b. m. zgasł w 88 roku życia Kajetan hrabia Sierakowski, były kasztelan, kawaler orderów orła białego i Ś. Stanisława. Urodzony we wsi Olszówce (w Galicyi) d. 6. sierpnia r. 1753, jeszcze przez Króla Stanisława Augusta zaszczyconym został najpierw godnością starosty grodowego bobrownickiego, a potem kasztelana słońskiego.

Ogłoszono drukiem szczegółowe zdanie sprawy z czynności Dyrekcyi Jenerał. Towarzystwa Ogniewego w Królestwie Polskiem, za r. 1840. Doniesionych w tym roku pogorzeli było 1317, a mianowicie 151 w miastach, a 1166 we wsiach. Z tych wydarzyło się 176 z rozmyślnego i domniemanego podpalenia, 29 z piorunów, 170 z powodu złych kominów, 4 z fajek, 430 z nieostrożności, 508 z niewiadomych przyczyn; z tych pogorzeli przyznano w roku z. 73 w miastach za złp. 400,697 gr. 12, a 787 we wsiach za złp. 1,414,885. Wartość ogólna nieruchomości ubezpieczonych w Towarzystwie w r. 1840 wynosiła 601,866,550 złp.; ruchomości zaś, razem z pozostałością z r. 1839, było ubezpieczonych za złp. 71,059,978 gr. 23. Przyznane wynagrodzenia za pogorzele ruchomości wynoszą złp. 92,629 gr. 15. (Z *Gazet warszawskich*.)

NOWINY LWOWSKIE.

Reduta w wiliję Ś. Katarzyny dnia 24. b. m. nie była tak świetną, jak się na nią zanosiło; zaledwie 500 osób uwijało się przez kilka godzin po obszernej sali, a co najgorsza, brakło prawie całkiem płci pięknej, owego żywiołu, bez którego martwą jest wszelka nasza zabawa. Nawet i ozdoba sali redutowej nie odpowiadziała szumnemu zapowiedzeniu w afiszach: każdy spodziewał się innego słońca — innej fontanny. Ułożone przez dyrekcję teatru orszaki masek z różnych przedstawień teatralnych: przyczyniły się dość szczęśliwie do uzupełnienia nudnej całości. Żałujemy bardzo, że powzięta przez trzech młodych ludzi myśl przedstawienia w maskach kandydatów do stanu małżeńskiego z trzech rozmaitych wieków, t. j. z r. 1741, 1841 i 1941, iże mój myśl ta nie przysła do skutku; zapewne któryś z tych wieków musiał zaślubnąć. Widzielibyśmy byli bardzo zajmujące kostiumy, tak n. p. u kandydata z przyszłego stulecia miasto kapelusza mały balon na głowie, a zamiast trzewików małe lokomotywy. Uderzający też miał być kontrast w oświadczeniu się tych kandydatów do stanu mał-

żeńskiego, i tak: gdy ów z roku 1741 przy dochodzie rocznym kilkudziesięciu tyńfów ma się za dość szczęśliwego i serce swoje jak drugi Koleander u nóg swęj najdroższej Leonildy składa, tymczasem kawaler z r. 1841 lamentuje, iż tylko na 3000 zr. rocznego dochodu przestać musi, i gdyby nie ciągła chorowitość, pewnieby o małżeństwie nie myślał. Nareszcie modułsi z r. 1941 z zupełnie innego tonu wychodzi: zalecając się o jego rękę młodej damie odmawia on bardzo grzecznie, gdyż i ona, wprawdzie podeszła panna, już ją na publicznej licytacji za znaczną sumę dla siebie pozyskała; pociesza ją jednakże, że wkrótce będzie miała transport kawalerów z szóstęj części świata za tańsze pieniądze do nabycia.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

(1) Lwów d. 20. listopada 1841. Ceny produktów w handlu hurtowym są tutaj następujące: wódki 20stopniowej garniec po 15 kr., a okowitej 30stopniowej 22 do 23 kr. m. k. Trudno aby nawet i przez zimę wódka mogła się w cenie podnieść, gdyż odbył jej koniec się na miejscowej konsumcyi, a przytém i zapasy z przeszłego wyrobu jeszcze nie powychodziły; nareszcie tegoroczne ziemniaki bardzo dobrze wydają. — Korzec pszenicy 3 zr. 24 kr. do 4 zr., żyta 2 zr. 36 kr., jęczmienia 1 zr. 54 kr., hreczki 1 zr. 48 kr. mon. konw. Zboże spada w cenie, szczególniej też pszenica, bo ją komisańci z Gdańska przestali już skupywać; jeżeli tak potrawa, to jeszcze niższych cen spodziewać się można. — Cetnar łoju topionego 20 do 21 zr., miodu z woszczynami 13 do 13 zr. 30 kr., patoki 11 zr. do 11 zr. 15 kr., wosku 76 do 78 zr., kopru 7 zr. (nie ma kupca), oleju konopnego 17 zr. 30 kr. do 18 zr. (poszukiwany), konopi 7 do 9 zr. (poszukiwane), potażu 5 zr. 30 kr. do 5 zr. 45 kr. (ma kupca).

Gorlice d. 21. listopada 1841. Ciągłe jeszcze dają się czuć skutki posusznego roku — zbiór był nienajlepszy na kopy i o trzecią część mniejszy niż zwykle bywa w latach miernego urodzaju; ziemniaki nie wydały w ogóle jak sześć ziarno i psują się w kopcach, szczególniej te, które wcześniej wykopano, a miejscami jest wielki brak wody do młynów i gorzelni przez posuchy, które ciągle jeszcze trwają.

Zasiewy ozime nie miały jeszcze dószczy, ziemia jest wyschła i zmiażdżona na popiół, wiatry są nieustanne, a największe przerażenie panuje z powodu częstych pożarów; nie ma prawie noc, gdzieby po kilka lun nie świeciło. Rok to osobliwy — wszystko sucho zebrane, a jednak podlega zepsuciu: ziemniaki, kapusta, owoce. Przypisują to zbyt wielkiej różnicy, która zachodziła w tym roku po między ciepłem dziennym a chłodnemi nocami, gdzie roślinnienie bywało nagle przerywane, a ztąd owoc niewydarzony.

Na ostatnim targu był korzec pszenicy 12 zr. 30 kr., żyta 10 zr. 30 kr., jęczmienia 9 zr., owsa 3 zr. 20 kr. w. w. — Garniec okowitej 30° można dostać po 1 zr. 15 kr. w. w., ale nikt nie pyta o nią.

Handel płótnami ustał zupełnie; z powodu kłeski niespodzianej, jaką kredyt w tym roku poniósł, spadła i naszych płócien cena nadzwyczaj nisko. Na kredyt trzymiesięczny szło zwykle ztąd największa ilość korczyńskich, ciężkowieckich i bieckich płócien przez Białą do Austrii, Włoch i dalej, a część znaczną gorlickich płócien przesłało przeparkami i szarówkami na Spiż i do farbiarni węgierskich; dlaż zaś, gdy hurtownicy tutejsi gotowego grosza za towar żądają, leżą jeszcze takroczone zapasy po składach za granicą nietknięte, a o odbycie nowych wyrobów nie ma ani mowy; ztąd też można dostać obecnie:

			szare	5 — 5 13
	ddto.	ddto.	białe	7 — 7 30
	ddto.	ddto.	szersze, szare	— — 7 30
	ddto.	ddto.	białe	— — 10 —
Sześćdziesiątki ciężkowieckie, szersze,			szare	13 — 14 —
	ddto.	ddto.	białe	16 — 17 —
Ośmdziesiątki bieckie, szersze, szare			12 — 14 —	
	ddto.	ddto.	białe	14 — 17 —
	ddto.	gorlickie	szare	14 — 17 —
	ddto.	ddto.	białe	17 — 20 —

Należy się jednak spodziewać, iż płótna pójdą w górę, bo len się nie urodził i jest bardzo drogi, a wielka część okolicznych tkaczy, zarzuciła rzemiosło swoje, nie mogąc obstać przy drogości lnu, a tanności wyrobu.

TEATR POLSKI.

W poniedziałek: *Mateo, czyli: Dwóch Florenczyków*, komiczny dramat w 5 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 48. Rozmaitości.)